

---

środa, 03.09.2025

## Wspomnienia z pielgrzymki

Piesza pielgrzymka na Jasną Górę była dla mnie czasem niezwykle głębokiego spotkania z Bogiem, które umocniło moją wiarę, pozwoliło wyprosić potrzebne łaski i z całego serca podziękować za te, które już zostały mi dane. Każdy krok, mimo ogromnego zmęczenia, palącego słońca i wielu pokonanych kilometrów, stawał się modlitwą i ofiarą, która prowadziła mnie coraz bliżej Źródła miłości i pokoju – samego Pana. Trud tej drogi uświadomił mi, że prawdziwe szczęście rodzi się właśnie w wyrzeczeniu i wysiłku, a każdy ból stóp i każda kropla potu były jak cichy dar składany przed obliczem Matki Bożej. Ten czas stał się również chwilą głębokiego zatrzymania w codziennym pędzie, spojrzenia w głąb własnego serca i odkrycia na nowo, co naprawdę w życiu ma wartość, a cisza drogi i wspólne śpiewy otwierały mnie jeszcze bardziej na Boże działanie. Największym skarbem tej pielgrzymki było jednak to, że mogłam przeżywać ją z moimi najbliższymi i po raz kolejny dać swoim córkom świadectwo, iż prawdziwy sens życia jest w Bogu, bo gdy On jest na pierwszym miejscu, wszystko inne odnajduje swoje właściwe miejsce.

(Ania, 40 lat)

Tegoroczna pielgrzymka na Jasną Górę była dla mnie czymś zupełnie innym niż każda poprzednia i mogę śmiało powiedzieć, że nawet była najlepsza z tych wszystkich czternastu, na których byłam. W tym roku spełniłam swoje marzenie, którym było możliwość kierowania ruchem. Posiadanie takiej funkcji całkiem zmieniło moje przeżycie pielgrzymki, bo jednak, siłą rzeczy, trzeba skupiać się na zapewnieniu bezpieczeństwa trochę bardziej niżeli na tym, o czym mówi ksiądz przewodnik lub jaka piosenka wybrzmiewa z głośników. Moim zdaniem nie można powiedzieć, że dobrze, albo że niedobrze, po prostu inaczej przeżyłam tę pielgrzymkę, ale na pewno doceniam bardzo, że dało mi to możliwość spotkania z drugim człowiekiem i poznawania Jezusa za pośrednictwem drugiego człowieka oraz doświadczenie po prostu bycia, bo czasami, jak się okazuje, dobrze, że po prostu jesteś, pomimo że może się to wydawać niewystarczające i trudne do zdzierzenia dla człowieka nie umiającego stać beczynnym. Pielgrzymka, pomimo że trasa zazwyczaj się nie zmienia, i mogłoby się wydawać, że co roku dzieje się to samo, to jednak co roku uczy mnie czegoś innego i to właśnie cenię sobie najbardziej, bo dostaję od Boga o wiele więcej niż to o czym mogłabym w ogóle pomyśleć.

(Julia, 18 lat)

Już kolejny raz mogłam pielgrzymować z Jedyneką Zieloną jako przewodnik grupy i szczęśliwie dotrzeć na Jasną Górę z radością w sercu. Pięknie jest, po pierwsze, samemu pielgrzymować i oddawać trudy drogi Jezusowi i Maryi – to naprawdę wielkie i ważne ćwiczenie wytrwałości dla mnie. Tego roku na pielgrzymce też wyjątkowo często i chętnie śpiewałam nasze piosenki pielgrzymkowe – są pełne życia i z nimi w tle aż chce się iść dalej! Jestem też zbudowany świadectwem tak wielu Braci i Sióstr z naszej grupy, którzy mimo trudów drogi dodatkowo bardzo chętnie i często podejmowali się różnych postug, aby wszystkim razem szło się lepiej. Pięknie jest widzieć taki Kościół: zaangażowany, radosny i pełen nadziei.

(ks. Michał Ludwig)